

# Stadnina Koni Widzów

Jarosław Koch



Widzów. Dom Zarządzającego Stadem.

Historia Stadniny Koni Widzów sięga końca XIX wieku, kiedy to książęta Lubomirscy: bracia Stefan, Władysław i Stanisław założyli w swoim majątku w Kruszynie stadninę koni pełnej krwi angielskiej. Stefan gospodarował w Kruszynie i był pierwszym prezesem powołanego w 1919 roku Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (późniejszy PKOl); Władysław – znawca koni, sportowiec i artysta – sponsorował m.in. Warszawską Orkiestrę Symfoniczną; Stanisław – ekonomista i pierwszy prezes Banku Przemysłowego w Warszawie – zakładał pierwszą fabrykę samolotów w Polsce.

Pierwsze konie, stanowiące zaplecze hodowlane, sprowadzono z Anglii. Początkowo biegały one na torze w pobliskim Pławnie, a następnie na Torze Mokotowskim w Warszawie.

Rozwój stadniny ukierunkowany na hodowlę coraz większej liczby koni wymagał zapewnienia odpowiednich warunków. Skłoniło to Lubomirskich do zakupu w 1896 r. oddalonego o kilka kilometrów folwarku Widzów. Zbudowano tam nowoczesne jak na owe czasy stajnie, założono drenowane padoki. Z Anglii sprowadzono dwie linowe maszyny startowe, z których jedną przekazano na Tor Mokotowski w Warszawie, druga została w stadninie służyła do nauki młodych koni startowania. Lubomirscy sprowadzili jeden z pierwszych koniowozów, który przewoził konie ze stacji kolejowych do stajen wyścigowych. Do wybuchu I wojny światowej konie wyścigowe Lubomirskich triumfowały na torach polskich, rosyjskich, austrowęgierskich i niemieckich, wybijając: 4 razy Derby (2 razy w Warszawie, raz w Moskwie i Wiedniu), 2 razy Wielką Badeńską, St. Leger w Budapeszcie, kilka razy Oaks w Warszawie, Moskwie i Wiedniu.

W tamtych czasach do najlepszych koni wyścigowych stajni Lubomirskich należały:

- Mości Książę (Sac a Papier – Izbica) późniejszy reproduktor, ojciec derbistki Fala
- Książę Pan (Sac a Papier – Tempete)
- Intrygant (Sac a Papier – Impatient)

- Fluor (Carlton – Fleur de Luce)
- Grom (Carlton – Tempete)
- Łom (Gouvernat – Tempete)
- Kartacz (Sac a Papier – Namouna)
- Sac a Papier (Salisbury – First Flight) późniejszy znakomity reproduktor
- Lira (Sac a Paier – Elly Langden) oaksistka wiedeńska i moskiewska



Boksy w jednej ze stajni (ok. 1900-1905 r.).

Działalność hodowlana i wyścigowa Lubomirskich szybko się rozwijała, a stadnina była wzorem dla innych prowadzących hodowlę pełnej krwi angielskiej na ziemiach polskich. Lubomirscy zatrudniali często zagranicznych trenerów i dżokei. Ogiera Księżę Pan w zwycięskim wyścigu Grosser Preis von Baden-Baden dosiadał czarnoskóry Amerykanin James Winkfield, który wcześniej wygrał dwa razy amerykańskie Derby w Kentucky oraz dwukrotnie Derby w Warszawie. Ogiera Intrygant w zwycięskim Derby w Wiedniu dosiadał czołowy europejski dżokej George Stern, który wygrał angielskie Derby w Epson i dwukrotnie był w nich drugi.

Od 1897 roku Lubomirscy publikowali roczniki pt. „Stado koni pełnej i półkrwi angielskiej Stefana Andrzeja, Władysława i Stanisława Lubomirskich w Kruszynie folwark Widzów”, zawierające informacje hodowlane oraz wyniki wyścigowe. Własnym nakładem wydali aktualną do dziś książkę Bruce Lowe’a Hodowla koni wyścigowych podług systemu liczbowego.

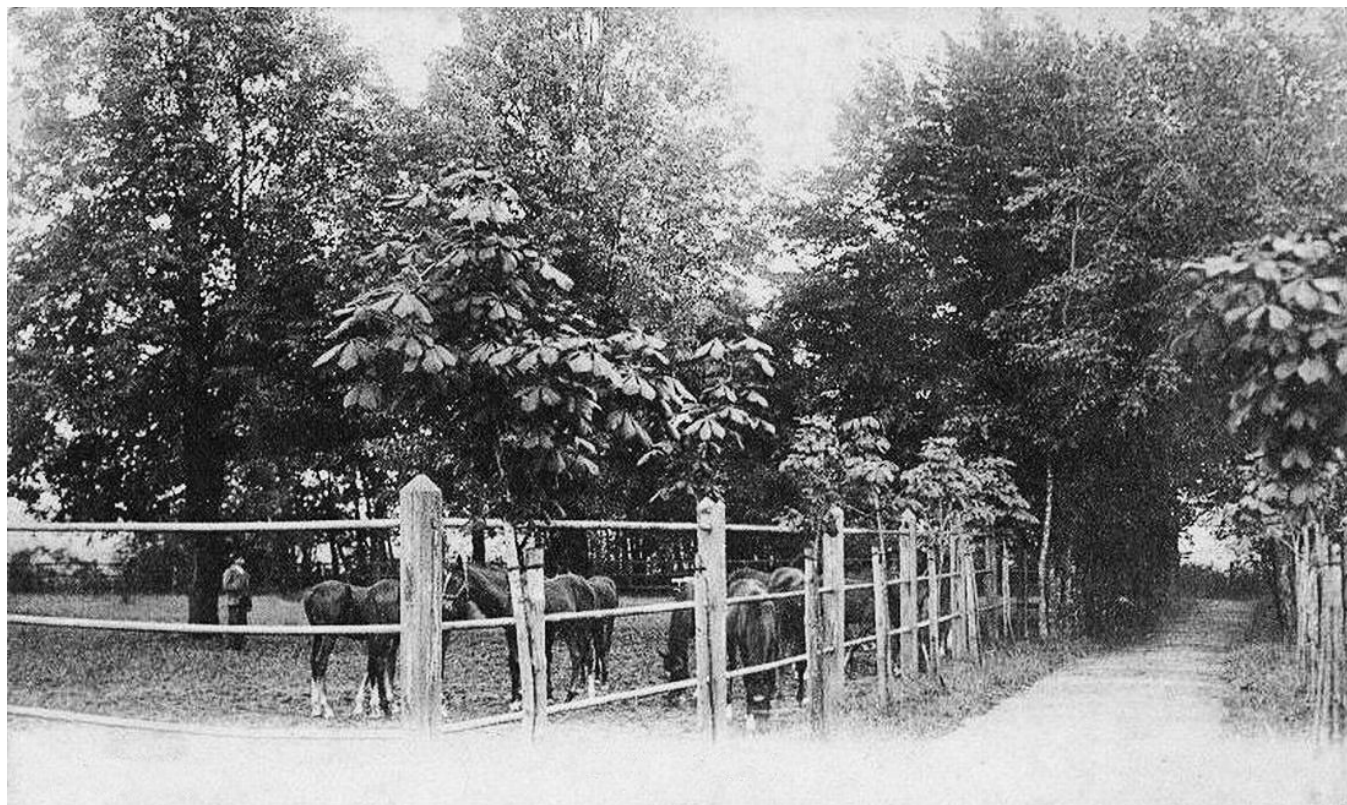
Wybuch I wojny światowej wymusił ewakuację stada, którego część trafiła do Austrii. Niestety w czasie wojny duża część koni zaginęła, a próba odbudowania stada po wojnie nie powiodła się. Konie, które udało się uratować, trafiły do Kruszyny i stadniny w Natalinie będącej własnością Natalii Lubomirskiej. Niekorzystne warunki ekonomiczne oraz olbrzymie straty doprowadziły do zniszczenia dotychczasowych efektów wieloletniej pracy hodowlanej i zmusiły właścicieli do sprzedaży gospodarstwa Widzów (bez koni) w 1926 roku.

W 1931 roku nowy właściciel wydzierżawił gospodarstwo Widzów znanemu hodowcy Henrykowi

Woźniakowskiemu, który sprowadził tu swoje stado pełnej krwi ze Starzawy. Do końca II wojny światowej z powodzeniem prowadził stadninę i stajnię wyścigową. W czasie wojny jego konie biegały na torach we Lwowie i w Lublinie. W 1942 roku widzowski ogier Bombowiec wygrał odpowiednik Derby i 5 innych wyścigów, a Widzów zajął I miejsce pod względem wygranych. W styczniu 1945 roku w dniu wkroczenia wojsk radzieckich Woźniakowskiemu zmuszono do opuszczenia Widzowa, a konie rozgrabiono.

W 1947 roku powstała Państwowa Stadnina Koni Widzów, którą połączono ze stadniną koni półkrwi w Skrzydłowie (dawna stadnina koni pełnej krwi braci Reszków), tworząc jedno przedsiębiorstwo z siedzibą w Skrzydłowie, działające w takim układzie organizacyjnym do 2000 roku. W lipcu 2000 roku stadninę koni w Widzowie sprywatyzowano, a nabywcą stadniny został Krzysztof Tyszko, który przez następne 10 lat dbał o rozwój hodowli koni w Widzowie. W 2010 roku zmarł niespodziewanie, a gospodarstwo przeszło w ręce jego żony Anny i dzieci.

Stanowisko głównego hodowcy pozostaje od ponad 40 lat w rękach specjalisty Jarosława Kocho, który objął je w 1968 roku po śmierci poprzedniego kierownika stadniny Leonida Ter-Asaturowa. Konsekwentnie realizuje on rozpoczętą politykę hodowlaną, dającą efekty w postaci sukcesów wyścigowych. Jest jedynym hodowcą, którego trzy konie w jednym roku (1980) wygrały wszystkie 5 nagród klasycznych: Wiosenną, Rulera, Derby, Oaks, St. Leger oraz prestiżową Wielką Warszawską



Padok Stadniny Koni w Widzowie (ok. 1900-1905 r.).

## Osiągnięcia

Po II wojnie światowej stadnina odnosiła i nadal odnosi duże sukcesy wyścigowe i hodowlane. Oznaką tego są liczne zwycięstwa w kraju i za granicą. Widzowskie konie wygrały następujące klasyki: 8 razy Derby, 7 – Rulera, Oaks i St. Leger, 6 – Nagrodę Wiosenną, 10 – Wielką Warszawską, 9 – prestiżową Nagrodę Prezesa Rady Ministrów oraz ponad 140 innych nagród imiennych pozagrupowych plus kilkadziesiąt wyścigów za granicą.

Klacz Dżamajka (Juror – Dżamila) niepokonana na torze w 2000 roku jako jedyna w Polsce wygrała 4 klasyki, a także Wielką Warszawską i Nagrodę Iwna. Została uznana klaczą stulecia. Także ogier Dipol (Antiquarian – Dostojna) był fenomenalnym koniem niepokitym w kraju w wieku 3 lat i wygrał wszystkie 6 najważniejszych wyścigów, w których mógł startować.

Sześciokrotnie konie widzowskie otrzymały tytuł Konia Roku: Dixieland (1980), Sonora (1982), Szarlatan (1996), Dżamajka (200), San Luis (2005) i San Moritz (2007). Na 10 koni trójkoronowanych po wojnie trzy z nich są hodowli widzowskiej: Dipol, Dżamajka i San Moritz.

Ogier Szarlatan jest jednym z dwóch koni w ostatnim sześćdziesięcioleciu, który trzykrotnie wygrał Nagrodę Prezesa Rady Ministrów (1996, 1997, 1998).

Znakomity ogier San Luis (ur . 1999) jako jedyny w dziejach Nagrody Wielka Warszawska startował w niej 5 razy i dwukrotnie odniósł zwycięstwo, a dwukrotnie zajął drugie miejsce. Następnie startował w gonitwach z płotami i w sezonie 2009 wygrał 3 razy, a w 2010 roku raz. Został zakwalifikowany do hodowli koni pełnej krwi i półkrwi i w 2011 roku będzie stanowił w Stadninie Koni Janów Podlaski.

Największym osiągnięciem hodowlanym Widzowa w okresie powojennym było wyhodowanie najlepszego po II wojnie reproduktora, ogiera Dixieland, który był bardzo dobrym wyścigowcem. Dał trzech derbistów (Bachus, Sollozzo, Limak), był Koniem Roku (1980) i troje jego potomstwa (Limak, Zagara, San Luis) także uznano za Konia Roku. W każdej stadninie, w której krył, dał zwycięzców wyścigów pozagrupowych. Ogiery San Luis i niżej opisany Masini to jego ostatni synowie. Sporadycznie używany w hodowli koni półkrwi Dixieland dał świetną klacz Banderolę (hodowli SK Skrzydlów), która wygrała Derby półkrwi we Wrocławiu, a następnie po kilku latach treningu i startów w WKKW Piotr Piasecki zdobył na niej Mistrzostwo Polski WKKW. W tej konkurencji wyróżniły się także folbluty Bart, a w ostatnich latach Stawros dosiadany przez Pawła Warszawskiego. W konkurencji skoków wyróżniły się widzowski folbluty Dersu i Murzynek, na którym Jan Kowalczyk startował m.in. w Nowym Jorku.

W hodowli koni półkrwi były używane następujące widzowskie ogiery: Styl, Saroyan, Dżamir, Selim, Sanhedryn, Modern, mający wcześniej karierę sportową, i obecnie San Luis.

Konie hodowli stadniny koni Widzów odnosiły sukcesy nie tylko w macierzystej stadninie, ale także sprzedane do innych stadnin dawały potomstwo, które wygrywało wyścigi, jak np. derbista z 2009 roku, ogier Soros, którego matka, klacz Sordina, jest hodowli widzowskiej, a klacz Infamia, derbistka 2010 roku, wywodzi się z widzowskiej rodziny klaczy Lira.

Widzowskie konie biegają i wygrywają także za granicą w wyścigach płaskich i płotowo-przeszkodowych w Czechach i na Słowacji (Sanders – Cena Ceskoslovenkoho Turfu; Mocarz – Cena Turf-Klubu; Sollozzo i Dżamajka – Velka Cena Slovenska; Sodomis – St. Leger; Soderano – Breeder Cup Mile; Diatelot i Dzentile – płoty). Ogier Masini w swojej karierze startował 47 razy: 14 razy zajął I miejsce, 23 – płatne miejsca i zdobył najwyższą wygraną w Czechach – 13,5 miliona koron. W 2004 roku Masini wygrał 65 Gran Premio Merano Gd-1 z rekordową nagrodą 176 tysięcy euro oraz Gran Steeple Chase di Milano Gd-1 z nagrodą 65 tysięcy euro (wyścig ten wygrał również w 2007 roku). Obecnie jest reproduktorem w SK Kozienice.

Kolejna gwiazda Widzowa – fenomenalny sprinter Scyris (In Camera – Scytia) startował przez 7 lat, biorąc udział w 53 gonitwach, z czego wygrał 35 na sumę ponad 5 milionów koron czeskich. W 2007 roku został Koniem Roku w Czechach, a przez 5 lat najlepszym sprinterem w tym kraju.

W Skandynawii w wyścigach przeszkodowych biegały i wygrywały m.in. Czahar, Dostojnik, Oviedo, Serafin (kuzyn Scyrisa). Ten ostatni wygrał 5 razy szwedzki Grand National Steeplchase w Stromsholmie oraz dwukrotnie plasował się na I miejscu w niemieckim rankingu koni przeszkodowych.

Widzowskie konie wygrywały również w Anglii (Secam, Disneyland), we Francji, Hiszpanii (Dżudo), na Węgrzech (Sollozzo), w Jugosławii (Sanders) i w Niemczech (Sokman, Dżudo, Scytia). Ogier Dżudo po sukcesach w kraju (Rulera i St.Leger) został sprzedany do Szwecji w 1981 roku, a następnie biegał i wygrywał w Szwecji, Francji, Hiszpanii ( G- I), Niemczech, Anglii i był jednym z dwóch polskich koni, jakie kiedykolwiek startowały w Łuku Tryumfalnym w Paryżu i jedynym, jaki startował w Ascot Gold Cup (5 m).

Ponad stuletnia historia stadniny koni Widzów i jej wyniki uzyskiwane przez dziesięciolecia wskazuje na to, że powinno się wspierać krajową hodowlę koni pełnej krwi angielskiej i nie dopuścić do jej utracenia.